

Historia Szkoły – bogata, ciekawa, mało znana...

Odcinek 14.

Czy wiesz, że wykształcenie w tej szkole pobierali Habsburgowie? Naszymi uczniami byli....

...Księżna Maria Krystyna Habsburg i jej przyrodni brat Kazimierz Badeni-późniejszy dominikanin, szeroko znany jako ojciec Joachim Badeni.

Arcyksiążę Karol Olbracht Habsburg i jego żona Alicja (pochodząca ze Szwecji, z domu Ancarcrona; wdowa po hr. Ludwiku Badenim) zostali małżeństwem w roku 1920. Mieli czworo dzieci: Karola Stefana (ur. w 1921 r.), Marię Krystynę (ur. w 1923 r.), Olbrachta Maksymiliana (zmarł w wieku dwóch lat na dyfteryt w r. 1928; jego postać upamiętnia płaskorzeźba w Kaplicy Habsburgów w Konkatedrze p.w. NNMP), Renatę Marię (ur. w 1931r.). Kazimierz Stanisław - syn z pierwszego małżeństwa Alicji również wychowywał się w rodzinie Habsburgów żywieckim pałacu Habsburgów (nowy zamek).

Jeżeli chodzi o zwyczaje i wychowanie dzieci, wiadomo ze wspomnień, że w domu Habsburgów zawsze panowała dyscyplina. Funkcję głównej wychowawczyni pełniła Zofia Starorypińska, która uczyła języka francuskiego, gry na fortepianie oraz pełniła nadzór nad pozostałymi nauczycielami. Czasem przyjeżdżała z Krakowa Francuzka Mademoiselle Sorrel, starsza pani, która mimo wieloletniego pobytu w Polsce nie nauczyła się języka polskiego, uważając, że to przeszkadza w uczeniu języka francuskiego. Języka angielskiego uczyła Miss Dorothy Cook. Do nauki niemieckiego, obowiązującego w gimnazjum, zaangażowano Polkę, Marię Rojewską. Natomiast Stanisław Brach, doskonały pedagog uczył dzieci historii, geografii, języka polskiego i literatury. Był on - jak wspominała Maria Krystyna - *najlepszym nauczycielem pod słońcem*, którego sama nie wie czemu, nazywała *Caculeńko*. Zapamiętała go, jak niski i krępy wywijał drewnianą laseczką, chodząc po pokoju szkolnym w ich domu. Wspominała swoje lekcje oraz to, jak prosiła: *A łacina na deser, Caculeńko!*, bo łacina to był jej ulubiony przedmiot. Pan Brach wyciągał wtedy grubą księgę w czerwonej oprawie i powtarzali łacińskie zwroty. On także przygotowywał starsze dzieci do egzaminu maturalnego. Nauka odbywała się - zgodnie z ówczesnym zwyczajem arystokracji - prywatnie, według programu najpierw żywieckiej szkoły powszechnej im. Stanisława Staszica (dziś Gimnazjum nr 2), a później Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika (dziś w I LO im. M. Kopernika). Pod koniec roku szkolnego młodzi Habsburgowie przychodzili do szkoły i przed komisjami zdawali egzaminy. Tylko Karol Stefan brał częściowy udział w lekcjach. Jedyne zajęcia w gimnazjum, w których uczestniczył z uczniami, to było przysposobienie wojskowe (jeden raz w miesiącu).

Ukształtował się związek ze szkołą Marii Krystyny Habsburg i jej przyrodniego brata, Kazimierza Badeniego. Oto ich sylwetki.

Maria Krystyna Immaculata Elżbieta Renata Alicja Gabriela Habsburg-Lotaryńska, księżniczka von Altenburg, urodziła się 8 grudnia 1923 roku w Żywcu. Jej rodzice czuli się Polakami. Arcyksiążę był oficerem Wojska Polskiego. Po klęsce w 1939 r. nie podpisał volkslisty, za co był więziony przez hitlerowców. Podczas wojny Niemcy nie mogli darować Habsburgom ich patriotycznej postawy i odebrali im majątek.

Księżniczka Maria Krystyna spędziła dzieciństwo w Żywcu. Po II wojnie światowej razem z najbliższą rodziną została zmuszona przez władze komunistyczne do opuszczenia kraju. Kilka lat mieszkała w Szwecji. Gdyby nie choroba płuc wstąpiłaby do Kongregacji Sióstr Misjonarek Lekarek w Irlandii. Na kurację wyjechała do Davos w Szwajcarii i tam w 1960 roku zamieszkała. Nie przyjęła ani szwedzkiego, ani szwajcarskiego obywatelstwa. Była bezpaństwowcem. Zawsze uważała, że jest Polką, choć paszport polski zwrócono jej dopiero w 1993 roku - odzyskała wtedy

polskie obywatelstwo. Mówiła przy tej okazji, że był to jeden z najważniejszych momentów jej życia. *Dzięki temu nie jestem już bezpańskim psem, który się tuła, ale obywatelką Rzeczypospolitej Polskiej* - powiedziała w jednej z audycji radiowych.

Do Polski powróciła na stałe we wrześniu 2001 roku. Osiadła w mieszkaniu przygotowanym dla niej przez władze Żywca w Nowym Zamku Habsburgów (w pomieszczeniach ich dawnej kręgielni).

Z wielkim szacunkiem przyjęta przez Żywczan, 18 maja 2001 r. księżna Maria Krystyna Habsburg złożyła wizytę także w naszej szkole. Było to niecodzienne spotkanie. Księżna rozmawiała z maturzystami oczekującymi na egzamin ustny. Mówiła o wartości nauki. Była serdecznie witana przez ówczesnego dyrektora szkoły, Zbigniewa Holboja i nauczycieli.



Księżna nie zdawała matury w naszej szkole. Miała tu rozpocząć edukację we wrześniu 1939 r., na co się bardzo cieszyła. W 1939 nauka w żywieckim Gimnazjum została jednak przerwana przez wojnę. Jego dyrektor, Bronisław Nowak, który po wojnie wystawił Marii Krystynie i jej rodzeństwu świadectwa, oceny wpisywał z pamięci, ale - jak sama wspominała - nie pomylił się.

W późniejszych latach nasi uczniowie niejednokrotnie odwiedzali Marię Krystynę. Interesowali się historią Jej życia, na podstawie wywiadów pisali o Niej prace na konkursy historyczne.



W grudniu 2011 roku księżna Maria Krystyna Habsburg została odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarła 2 października 2012 roku w swoim mieszkaniu w Żywcu.



Została pochowana 11 października w rodzinnej krypcie żywieckiej konkatedry.



https://www.google.pl/search?q=pogrzeb+Marii+Krystyny+Habsburg&source=lnms&tbm=isch&sa=X&ei=iF6-U-n5FeSP7AaD3oDoCQ&ved=0CAYQ_AUoAQ&biw=1143&bih=716&dpr=0.9#facr=_&imgdii=_&imgrc=GuEk4-ZH4Ik7HM%253A%3Br8guGsHgWj4bDM%3Bhttp%253A%252F%252Fbielsko.gosc.pl%252Ffiles%252F12%252F10%252F11%252F966718_foto16_34.jpg%3Bhttp%253A%252F%252Fbielsko.gosc.pl%252Fdoc%252F1322689.Ostatnie-pozegnanie-Arcykiejznej%3B640%3B427

Aby kultywować pamięć o Księżnej 12 grudnia 2012 r. odbyło się w naszej szkole spotkanie pod tytułem „Wspominamy Arcyksiężną”. Dwugodzinny wykład poświęcony został honorowej obywatelce miasta Żywca - księżnej Marii Krystynie Habsburg. Na spotkanie to zaproszono trzech prelegentów: Katarzynę Śleziak, Adama Tracza oraz Tomasza Tertekę, którzy przybliżyli licealistom postać arcyksiężnej, jej rodzinę oraz historię rodu Habsburgów. Spotkanie zorganizował Szkolny Klub Europejski.



Kazimierz Stanisław Badeni, syn austriackiego dyplomaty, hrabiego Ludwika Badeniego i Szwedki Alicji Ancarcrona, był potomkiem wielkiego rodu Badenich. W roku 1914 jego rodzina przeniosła się do Szwajcarii, a następnie do Wiednia, gdzie dwa lata później zmarł ojciec, Ludwik Badeni. Od 1916 roku mieszkał razem z matką w Busku na terenie dzisiejszej Ukrainy. Po ponownym zamążpójściu jego matki za arcyksięcia Karola Olbrachta Habsburga Kazimierz zamieszkał w Żywcu.

W roku 1930 Kazimierz Badeni zdał egzamin dojrzałości u nas - w Gimnazjum Państwowym im. M. Kopernika w Żywcu. Tu też zachowała się cała dokumentacja szkolna dotycząca jego osoby, choć nigdy nie był uczniem regularnie uczęszczającym na lekcję, podobnie jak reszta jego przyrodniego arystokratycznego rodzeństwa.



W 1937 r. ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Po wybuchu II wojny światowej Kazimierz Badeni znalazł się w Rumunii. Przez Jugosławię i Grecję dostał się do Marsylii, a następnie do Coëtquidan w Bretanii, gdzie wstąpił do 3. Kompanii Strzeleckiej formującego się we Francji wojska polskiego. W szeregach Strzelców Podhalańskich walczył w Norwegii, we Francji i w Maroku. Był sekretarzem misji polskiej na Gibraltarze. Od początku 1943 r. pracował w sztabie generała Władysława Sikorskiego oraz w polskiej brygadzie spadochronowej w Anglii.

W tym czasie poznał Józefa Marię Bocheńskiego - logika, filozofa, dominikanina, który pomógł mu podjąć decyzję dotyczącą powołania kapłańskiego. W lipcu 1943 r. Badeni wstąpił do seminarium duchownego, a w rok później do nowicjatu dominikanów w Howkesyard. 16 sierpnia 1945 r. w dniu imienin Joachima (stąd przyjęte przez niego imię zakonne) złożył pierwsze śluby zakonne. Od roku 1947 mieszkał w Polsce, gdzie skończył studia teologiczne. W 1950 przyjął święcenia kapłańskie. Był między innymi duszpasterzem akademickim w Poznaniu, Wrocławiu i Krakowie.

Ojciec Joachim Badeni był współtwórcą krakowskiego duszpasterstwa akademickiego „Beczka” oraz duchowym opiekunem rodzącego się w Polsce Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. Przez wielu uznawany był za mistyka. Sam mówił o sobie, że jest prorokiem. Znane są też uzdrowienia dokonane za jego wstawiennictwem, choć sam Badeni nigdy nie mówił o tym publicznie. Dopiero gdy o. Joachim skończył czterdzieści lat, zaczęły się ukazywać jego książki wspomnieniowe, dotyczące zarówno spraw teologicznych, jak i egzystencjalnych. Żadnej z nich nie napisał własnoręcznie, wszystkie dyktował lub są one efektem wywiadów.

- *Autobiografia* (Z ojcem Joachimem Badenim rozmawiają Artur Sporniak i Jan Strzałka);
- *Boskie oko, czyli po co człowiekowi religia* (Z o. Joachimem Badenim i o. Janem Andrzejem Kłoczowskim rozmawiają Artur Sporniak i Jan Strzałka);
- *Fotel z widokiem na pole*, Poznań;
- *Kobieta boska tajemnica* (rozmowy z Judytą Syrek);
- *Kobieta i mężczyzna - Boska miłość* (rozmowy z Sylwestrem Szeferem);
- *Śmierć? Każdemu polecam* (rozmowy z Aliną Petrową-Wasilewicz);
- *Sekrety mnichów czyli sprawdzone przepisy na szczęśliwe życie* (współautor: Leon Knabit);
- *O kapłaństwie, celibacie i małżeństwie z rozsądku* (rozmowy z Aliną Petrową-Wasilewicz);
- *... żywot wieczny. Amen. O tym, co czeka nas po śmierci*;
- *Prosta modlitwa* (współautorka: Alina Petrowa-Wasilewicz);
- *Uwierzcie w koniec świata! Współczesne prorocstwo o powtórny przyjsciu Chrystusa* (rozmowy z Judytą Syrek).

Niestety, ze względu na stan zdrowia nie mógł odwiedzić szkoły, podczas gdy świętowaliśmy Jubileusz 100-lecia w 2004 roku, ale wystosował do nas list z życzeniami.

O. Joachim Badeni zmarł 11 marca 2010 w krakowskim klasztorze ojców Dominikanów. Został pochowany 15 marca na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Za zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, „za osiągnięcia w pracy naukowej oraz działalność duszpasterską w środowisku akademickim” został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W czerwcu 2014 r. w naszym I LO im. M. Kopernika odbyło się spotkanie autorskie z Judytą Syrek, twórczynią najnowszej książki o Joachimie Badenim - pierwszej pełnej biografii charyzmatycznego mistyka, (który jest też jednym z kilku naszych niezwyklej absolwentów). Autorka kreśli pasjonujący portret ojca Joachima Badeniego. Z książki *Nie bój się żyć. Biografia Ojca Joachima Badeniego* wyłania się czarujący arystokrata, zakonnik z ogromnym poczuciem humoru, fan Biblii i Tolkiena, ale też mistyk, który uzdrawiał przez telefon. Do końca życia kontrowersyjny i pełen sprzeczności, ale uwielbiany i szanowany. Potomek rycerza spod Grunwaldu i szwedzkiego pirata, oczko w głowie matki - Kazio Badeni. Był temperamentnym dzieckiem, guwernantki miały z nim wiele kłopotów. Podczas studiów w Krakowie, jak na arystokratę przystało, miał pieniądze, własny apartament, lokaja i samochód. A w tańcu uwodził niczym Fred Astaire. Żył beztrosko i towarzysko. Aż do pewnego czerwcowego wieczoru, kiedy

to poczuł na plecach łagodny dotyk. Pod jego wpływem zamiast do klubu nocnego, poszedł do kościoła. Kilka lat później wstąpił do dominikanów... .



opracowała: Jadwiga Justkowska